

Uchwała z dnia 24 października 2001 r., III CZP 64/01

Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Mirosław Bączyk

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sąd Najwyższy w sprawie wniosku Reginy M. przy uczestnictwie Wiktorii J., Lidii B., Haliny B., Barbary A. i małoletniego Tomasza J. reprezentowanego przez matkę Teresę J. o stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie J., po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 24 października 2001 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Iwony Kaszczyszyn, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce, postanowieniem z dnia 26 czerwca 2001 r.

„Czy w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku z ustawy niezłożenie, mimo wezwania, przez pretendujących do spadku uczestników odpisów sprostowanych w zakresie nazwiska ich aktów urodzenia potwierdzających stosunek pokrewieństwa ze spadkodawcą może uzasadniać zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.?”.

podjął uchwałę:

Niezłożenie przez uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku sprostowanego aktu stanu cywilnego może uzasadniać zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3, przy uwzględnieniu art. 177 § 2, w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Uzasadnienie

Rozpoznający sprawę o stwierdzenie nabycia spadku po Zigmuncie J. Sąd Rejonowy w Wyszku, stwierdziwszy, że figurujące w aktach urodzenia niektórych jego zstępnych nazwiska różnią się od nazwiska spadkodawcy jedną literą („e” zamiast „o”) „zakreślił uczestnikom miesięczny termin na sprostowanie

błędnych aktów stanu cywilnego”, a po jego bezskutecznym upływie zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., przyjmując, że wobec „błędów w zapisie nazwiska... nie można merytorycznie rozpoznać sprawy”.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce, przy rozpoznawaniu zażalenia na to postanowienie, uznał, że w sprawie powstało zagadnienie prawne, wymagające rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. Sąd Okręgowy wskazał, że rozstrzygnięcie przedstawionej wątpliwości wymaga w pierwszej kolejności określenia, jak daleko ma sięgać obowiązek działania sądu spadku z urzędu, stwierdzenia, czy w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku zasada wyłączności dowodowej aktów stanu cywilnego obowiązuje w sposób bezwzględny, i wreszcie – jakie jest wzajemne oddziaływanie i praktyczne konsekwencje obowiązywania tych zasad w postępowaniu sądowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że dla określenia konsekwencji procesowych, jakie wiążą się z nieprzedstawieniem przez strony dowodów nieodzownych dla prawidłowego stwierdzenia nabycia spadku, celowe jest rozważenie w pierwszej kolejności zakresu obowiązków sądu spadkowego, wynikających z art. 670 k.p.c. Stosownie do dyspozycji § 1 zdanie pierwsze tego przepisu, sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą.

Specyfika trybu postępowania nieprocesowego oraz natura spraw podlegających rozpoznaniu w tym trybie powoduje, że nawet po istotnych zmianach modelu postępowania cywilnego, wprowadzonych w 1996 r., które przywróciły zasadzie kontradyktoryjności jej właściwe znaczenie (między innymi przez uchylenie art. 3 § 2 k.p.c.), rola sądu w tym postępowaniu jest determinowana ustawowo określonym (utrzymanym) nakazem działania „z urzędu”. W sprawach spadkowych znajduje to wyraz między innymi w art. 670 i 677 k.p.c. Stwierdzenie to wymaga rozwinięcia przez określenie, jakie konkretne obowiązki wynikają dla sądu z tych przepisów.

Obowiązek badania z urzędu, kto jest spadkobiercą, pozostaje w związku z zasadą wyrażoną w art. 677 k.p.c., w myśl której sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. W postępowaniu tym sąd jest związany wnioskiem jedynie w odniesieniu do osoby spadkodawcy; wnioski i stanowisko stron nie mają znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia, które zapada niezależnie od nich, lecz stosownie do wyników

postępowania dowodowego i norm prawa materialnego mających zastosowanie w danym stanie faktycznym. Podobnie jak w innych sprawach rozpoznawanych w trybie nieprocesowym, sąd obowiązany jest z urzędu zapewnić udział w postępowaniu wszystkim zainteresowanych (art. 510 § 2 k.p.c.). Obowiązek działania z urzędu oznacza, że sąd nie może poprzestać na tym, co zostanie zaoferowane przez uczestników postępowania, bowiem ocenić musi, czy stwarza to wystarczającą podstawę do prawidłowego stwierdzenia, kto nabył spadek. Sąd, aby zadośćuczynić obowiązkowi wynikającemu z art. 677 k.p.c., powinien ustalić pełny krąg spadkobierców ustawowych, ewentualne istnienie testamentu i jego ważność, sprawdzić czy nie zachodzą negatywne przesłanki dziedziczenia, ustalić czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne i komu przypadło w drodze dziedziczenia. Temu celowi służy obowiązek badania z urzędu, kto jest spadkobiercą, wyrażony w art. 670 k.p.c. Z tego też względu sąd nie poprzestaje na badaniu twierdzeń stron ani na dowodach przez nie zaoferowanych, jeżeli okażą się niewystarczające dla wypełnienia obowiązku sądu spadkowego, o którym mowa. Nie poprzestaje – to nie znaczy, że wchodzi w rolę strony, że ją zastępuje lub wyręcza, że przejmuje na siebie jej obowiązki. W razie stwierdzenia, że dowody przedstawione przez uczestników nie są wystarczające dla ustalenia właściwego kręgu spadkobierców, sąd nie potraktuje tego – jak uczyniłby to w procesie – jedynie w kategorii udowodnienia (nieudowodnienia) przez stronę twierdzeń, z których wyprowadza ona skutki prawne. W szczególności, sąd może nałożyć na stronę określone obowiązki dowodowe i egzekwować ich wykonanie, a w razie niewykonania – zastosować właściwe konsekwencje procesowe. To, że sąd jest zobowiązany z urzędu badać, kto jest spadkobiercą, nie oznacza, jak już wskazano, by sąd był zobowiązany zastąpić stronę w udowodnieniu okoliczności, istotnych dla wykazania jej praw. Takie stanowisko znalazło już wyraz w orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. postanowienia z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 38/98, z dnia 28 października 1998 r., II CKU 57/98 i z dnia 26 stycznia 1999 r., III CKN 134/98, nie publ.). Nie pozostaje ono w sprzeczności z powołanym przez Sąd Okręgowy poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 10 lipca 1998 r., I CKU 47/98, OSNC 1999, nr 3, poz. 47), bowiem powinność sądu podejmowania czynności, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez uczestników, wcale nie oznacza, by miało to być tożsame z zastępowaniem strony w dostarczeniu dowodów nieodzownych do

wydania właściwego orzeczenia. Przepis art. 670 k.p.c. nie wyłącza ani nie zastępuje przepisów normujących postępowanie dowodowe (tak Sąd Najwyższy w powołanym postanowieniu z dnia 26 stycznia 1999 r.).

Oczywiście, takie ogólne założenia wymagają zawsze skonkretyzowania w odniesieniu do okoliczności danej sprawy. Wobec tego, że rozważania Sądu Najwyższego podejmowane są obecnie w celu rozstrzygnięcia przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego, pozostającego w ramach nieodzownych dla wydania orzeczenia w konkretnej sprawie, analizie podlega ściśle określona sytuacja, polegająca na tym, że strona przedstawiła dowody z aktów stanu cywilnego dla wykazania ustawowego porządku dziedziczenia, lecz dowody te okazały się niewystarczające dla prawidłowego określenia tego porządku.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że dowody z aktów stanu cywilnego mają charakter szczególny, wynikający z art. 4 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. Nr 36, poz. 180 ze zm. – dalej "u.a.s.c."). Zasada wyłączności dowodowej tych aktów oznacza, że tylko na ich podstawie i przy uwzględnieniu ich brzmienia możliwa jest, jak to określił Sąd Okręgowy, „identyfikacja rodowa” zgłaszających się spadkobierców ustawowych ze spadkodawcą. Odrzucić trzeba stanowczo przedstawioną przez ten Sąd, jako jedną z hipotez, możliwość stwierdzenia praw danej osoby do spadku, pomimo braku „pełnowartościowego” dowodu z aktu stanu cywilnego, na podstawie „całokształtu materiału dowodowego”. Ustalenie danych personalnych spadkobiercy może się opierać wyłącznie na podstawie aktów stanu cywilnego, które nie tylko nie mogą być zastąpione przez inne dowody (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1959 r., I CR 109/59, OSN 1960, nr 2, poz. 53), ale też przez inne dowody nie mogą być „skorygowane”, i to nawet wówczas, gdyby rzecz ograniczała się do oczywistego błędu pisarskiego. Korygowanie takich błędów może nastąpić także w szczególnym trybie postępowania, a mianowicie w administracyjnym postępowaniu przewidzianym w art. 28 u.a.s.c. Możliwość samodzielnego działania sądu spadku w tym zakresie jest wyłączona.

Przy istnieniu istotnych przesłanek do przyjęcia, że przeszkoda we właściwej identyfikacji rodowej spadkobiercy ustawowego i spadkodawcy wynika wyłącznie z oczywistego błędu pisarskiego w akcie stanu cywilnego (w rozumieniu art. 28 u.a.s.c.), należy też odrzucić kolejną z przedstawionych przez Sąd hipotez, iż osobę, której kwestia ta dotyczy, sąd może pominąć przy stwierdzaniu nabycia

spadku, odmówiwszy jej tym samym przymiotu spadkobiercy, wobec niewykazania tego właściwym dowodem. Mogłoby wówczas dojść do pozbawienia strony jej prawa wynikającego z dziedziczenia i wydania orzeczenia z naruszeniem art. 670 § 1 i 677 § 1 k.p.c. Sam fakt, że stanowiłoby to konsekwencję niewykonania przez stronę jej obowiązków dowodowych, nie stwarza dostatecznego uzasadnienia dla wydania takiego orzeczenia, zwłaszcza przy uwzględnieniu praw spadkowych, jak i wskazanych przepisów postępowania, mających zastosowanie przy ich stwierdzaniu.

Wszystko, co dotychczas powiedziano, nie wyjaśnia jeszcze, jakie działanie powinien podjąć sąd w konkretnej sytuacji procesowej.

Sąd pierwszej instancji, działając z urzędu w celu ustalenia, kto jest spadkobiercą, zbadał przedstawione przez strony akty stanu cywilnego i stwierdziwszy, że nasuwają one opisane wątpliwości co do pokrewieństwa, zwrócił na to uwagę stronom, wskazał, w jaki sposób uczestnicy winni przeszkody usunąć, i udzielił na to stosownego terminu. Nawiązując do pierwszej części rozważań, należy ocenić, że Sąd ten spełnił w ten sposób swój obowiązek dążenia z urzędu do ustalenia, kto jest spadkobiercą.

Wątpliwości natomiast, które stanowiły podstawę przedstawienia zagadnienia prawnego przez Sąd Okręgowy, wzbudziła prawidłowość dalszej czynności Sądu pierwszej instancji, a ściśle – konsekwencji procesowych, które Sąd ten zastosował wobec niewykonania przez strony jego zarządzeń. Sąd zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. uznając, że skutek niewykonania zarządzenia nie można sprawie nadać dalszego biegu. Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że orzeczenie to pozostaje w sprzeczności z jednolitym, utrwalonym i prawidłowym stanowiskiem Sądu Najwyższego, że nieprzedstawienie dowodu nie stanowi podstawy zawieszenia postępowania, o której mowa w tym przepisie (spośród licznych orzeczeń w tej kwestii można wskazać m.in. postanowienia z dnia 28 listopada 1968 r., II CZ 185/68, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 144, z dnia 3 lipca 1969 r., II CZ 69/69, OSNCP 1970 nr 4, poz. 68 i z dnia 4 maja 1973 r., II CZ 53/73, OSNCP 1974 nr 2, poz. 35). Ujmując to najogólniej, brak dowodu nie jest przyczyną uniemożliwiającą nadanie sprawie biegu w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. Dotyczy to również dowodu o tak szczególnym charakterze, jakim jest prawidłowy akt stanu cywilnego. Charakter tego dowodu ma natomiast wpływ na to, że nie

będzie tu wystarczające – ze względów uprzednio omawianych – poprzestanie na zastosowaniu art. 233 § 2 k.p.c.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że Sąd, zmierzając z urzędu do ustalenia kręgu ustawowych spadkobierców, dostrzegł potrzebę sprostowania aktów stanu cywilnego, potwierdzających ich stosunek pokrewieństwa ze spadkodawcą. Cel ten może być osiągnięty jedynie w drodze postępowania administracyjnego (art. 28 u.a.s.c.). Od wykazania, w sposób prawidłowy, stopnia pokrewieństwa (z którego wynika powołanie do dziedziczenia), zależy rozstrzygnięcie sprawy o stwierdzenie nabycia spadku. Jeżeli akt zostanie sprostowany w sposób usuwający wątpliwości co do stopnia pokrewieństwa spadkodawcy i uczestników, będzie stanowił podstawę stwierdzenia ich praw do spadku, a jeżeli okaże się, że przesłanek do sprostowania aktu nie ma (lub że nie doszło do jego sprostowania z innych przyczyn), rozstrzygnięcie zapadnie przy uwzględnieniu treści aktów istniejących (z których pokrewieństwo to nie wynika).

Zważywszy, że ustalenie omawianej przesłanki rozstrzygnięcia może nastąpić jedynie w postępowaniu administracyjnym (bowiem – co trzeba raz jeszcze wyraźnie podkreślić – rozważana jest tu tylko sytuacja obejmująca sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej w rozumieniu art. 28 u.a.s.c.), sąd może w takiej sytuacji zawiesić postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Przemawia za tym hipoteza § 2, który przewiduje takie sytuacje, w których postępowanie administracyjne nie zostało jeszcze rozpoczęte. Zauważyć przy tym trzeba, że czynności podjęte przez Sąd pierwszej instancji odpowiadały jednej z wersji działania, wynikających z tego przepisu; wybór właściwej (udzielenie stronie terminu lub bezpośrednie zwrócenie się do właściwego organu) zależy od sposobu, w jakim dane postępowanie może być wszczęte. Wydaje się, że kwestii tej Sąd nie rozważał, traktując swoje zarządzenie jako nadające się do objęcia treścią art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.

Decyzje sądu, podejmowane na podstawie art. 177 § 2 k.p.c., pozostają w związku z zawieszeniem postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Nie bez znaczenia jest fakt, że ta przyczyna zawieszenia postępowania nie może stanowić podstawy jego umorzenia (art. 182 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.), jak również nie wyłącza podjęcia postępowania przed uprawomocnieniem się orzeczenia kończącego postępowanie administracyjne, jeżeli przemawiać za tym będą stosowne okoliczności (art. 180 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Istotnym wreszcie argumentem przemawiającym na rzecz takiego rozwiązania, czyli zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., jest wcześniej już wyrażane – w analogicznych sytuacjach – stanowisko Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 14 października 1970 r., I CR 312/70, "Biuletyn SN" 1971, nr 1, poz. 1 i z dnia 4 czerwca 1971 r., II CR 138/71, OSNC 1972 nr 3, poz. 52).

Przy przedstawionym toku postępowania, z uwzględnieniem możliwości wynikających z art. 177 § 2 k.p.c., sąd uczyni zadość swej powinności badania z urzędu, kto jest spadkobiercą i będzie mógł orzec na podstawie dokumentów ostatecznie przesądzających przesłankę w postaci pokrewieństwa pomiędzy spadkodawcą, a spadkobiercami pretendującymi do spadku. Taki tok postępowania, w celu wyjaśnienia kwestii właściwej treści aktu stanu cywilnego, nie ma na celu zastąpienia strony w jej obowiązku udowodnienia tytułu powołania do spadku, lecz ustalenie, kto jest spadkobiercą i stwierdzenie nabycia spadku na jego rzecz (art. 670 § 1 i 677 § 1 k.p.c.). Pozostaje tym samym w zgodzie z przedstawionymi na wstępie ogólnymi założeniami dotyczącymi zakresu obowiązków sądu i stron w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Omówione względy uzasadniały rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, jak w uchwale.